

Sztandar Pracy

Cena 5 zł.

A B

LUBLIN
SOBOTA, 18 CZERWCA 1949 R.
ROK V NR 165 (1445)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Konferencja ministrów czterech mocarstw przyczyniła się do odprężenia sytuacji międzynarodowej Schuman o pracach Konferencji

PARYZ (PAP). — Czwartkowe obrady ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw miały charakter niejawni. Ministrowie zbrali się najpierw o godz. 16.30 i obradowali przeszło 5 godzin. Po przerwie ministrowie zbrali się po raz drugi. Posiedzenie zakończyło się o godz. 1.28 w nocy z czwartku na piątek. Przedstawicielom prasy przekazano następujący wspólny komunikat czterech ministrów spraw zagranicznych:

10.000 kg truskawek z 1 ha

ŁOWICZ (PAP). — Państwowe Zakłady Sadownicze w Osinach k. Łowicza przystąpiły pierwsze w kraju do masowej hodowli selekcyjnej różnych odmian truskawek. Wyhodowano 100 odmian truskawek, a m. in. wiele odmian własnych. W br. Osiny wyhodują kilka milionów sztuk sadzonek mrozoodpornych, którymi w roku przyszłym obsadzonych zostanie co najmniej 100 ha. Da to w przeliczeniu na plony ponad 600 tys. kg owoców.

Niezależnie od tego prowadzone są doświadczenia, zmierzające do masowej uprawy takich gatunków truskawek, które dają 10 tys. kg owoców z 1 ha.

„W dniu 16 czerwca odbyło się zamknięte posiedzenie ministrów spraw zagranicznych: ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Omawiało sprawy dotyczące Niemiec i Austrii, poruszone na poprzednim posiedzeniu. Następne posiedzenie rady ministrów spraw zagranicznych, które będzie miało również charakter niejawni, odbędzie się dnia 19 czerwca“.

Jak donoszą zachodnie agencje prasowe, ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Bevin i Francji — Schuman udadzą się podczas przerwy w pracach rady ministrów spraw zagranicznych, na sesję rady doradczej Unii Zachodniej do Luksemburgu.

Jak słychać w kołach dziennikarskich, ostatnie posiedzenie obecnej sesji rady ministrów spraw zagranicznych odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.

PARYZ (PAP). — Na środowym posiedzeniu Rady Ministrów Schuman zapoznał członków gabinetu z pracami konferencji czterech. Według doniesień prasy francuskiej minister Schuman oświadczył, że „bez względu na konkretne wyniki obrad konferencja przyczyniła się do nawiązania kontaktu między czterema państwami oraz do rzeczywiście odprężenia sytuacji międzynarodowej“. Zdaniami Schumana paryskie obrady stanowią wielki krok ku „przyszłym bardziej owocnym rozmowom“. Następnie min. Schuman mówił optymistycznie o sprawie traktatu pokojowego z Austrią oraz o zagadnieniu wymiany handlowej między wschodnimi i zachodnimi Niemcami.

Zapowiedź nowych strajków w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP) — Na konferencji związku hutników brytyjskich zapadła uchwała, zalecająca ogłoszenie

strajku w wypadku gdyby pracodawcy odrzucili żądania robotników, do tyżące podwyżki płac.

Również 8 tys. robotników zatrudnionych w największych elektrowniach brytyjskich wysłowało do zarządu elektrowni pismo, w którym ostrzega, że jeśli w ciągu trzech tygodni nie zostaną uwzględnione postulaty robotników w sprawie podwyżki płac, w elektrowniach rozpocznie się strajk.

W rocznicę polsko-węgierskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy

Dzisiaj mijają rok od zawarcia polsko-węgierskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Oba narody, które w wyniku rewolucyjnych przemian społecznych, znalazły się na wspólnym szlaku dziejowym i zdążają do tego samego celu, do budowy ustroju socjalistycznego, dały tym aktem wyraz wiekowemu związkowi przyjaźni, dziś wzmocnionym wspólną drogą i wspólnym celem.

Doświadczenia przeszłości, doświadczenia walk wyzwoleniczych z najazdem hitlerowskim zostały przez oba narody przekute na fakty historyczne, które zabezpieczą je przed powtórzeniem się tragicznych klęsk. Układ polsko-węgierski jest jednym z ogniw wielkiego systemu bezpieczeństwa, jaki Związek Radziecki i kraje Demokracji Ludowej budują w tej części Europy. Wypływa on z najlepszych tradycji wolnościowych, których najpiękniejszą kartą są wspólne walki roku 1848, roku Wiosny Ludów.

W przeddzień zawarcia polsko-węgierskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy oba państwa podpisały konwencję gospodarczą, dającą wielkie obustronne korzyści naszym narodom. Konwencja ta stworzyła możliwość ściślejszego wzajemnego powiązania pod względem produkcyjnym, w dziedzinie zbytu, wymiany towarowej, komunikacji i dostępu do morza. To ściślejsze powiązanie gospodarcze dwóch przyjacielskich narodów w drodze umowy dwustronnej zostało następnie pogłębione we współpracy na terenie rady wzajemnej pomocy gospodarczej.

Zarówno Polskę, jak i Węgry łączy jeszcze jeden wspólny cel: walka o pokój, udział w wielkim froncie pokoju, któremu przewodzą niezwykły Związek Radziecki. Oba kraje Polska i Węgry przez wzmocnienie wysiłku w dziedzinie produkcji przemysłowej, czemu właśnie służy m. in. układ z zeszłego roku, pragną wzmocnić międzynarodowy front pokoju.

Patrząc z perspektywy minionego roku możemy stwierdzić, że polsko-węgierski układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy przyczynił się do rozwoju i wzrostu bezpieczeństwa naszych narodów. Jesteśmy przekonani, że nasze wzajemne stosunki będą się nadal rozwijać pomyślnie we wszystkich dziedzinach, prowadząc do zacieśnienia i pogłębienia naszej współpracy i przyjaźni.

W rocznicę podpisania polsko-węgierskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy — Węgrom życzymy dalszego rozwoju na drodze do socjalizmu.

Z akcji wymiany legitymacji partyjnych



W zakładach „Ursus“ w oddziale odlewniczym i w Ośrodku Szkolenia Zawodowego na specjalnych zebraniach wydawano legitymacje członkowskie i kandydackie PZPR.

Na zdjęciu tow. Skrzypczyński, uczeń I klasy liceum zawodowego, pokazuje towarzyskom nową legitymację partyjną.

Aktyw robotniczy przeniesie w masę uchwały Kongresu Związków Zawodowych

W Sosnowcu odbyła się w dniu 16 bm. narada aktywu Związku Zawodowego Górników, przodowników pracy i racjonalizatorów i przewodniczących rad zakładowych, przy udziale Przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego. W Łodzi i Szczecinie odbyły się z udziałem aktywów związkowych narady sprawozdawcze z II Kongresu Zw. Zaw. W Łodzi wygłosił referat Sekretarz Generalny CRZZ tow. T. Cwik. W przyjętych rezolucjach zebrani solidaryzują się z uchwałami Kongresu i zobowiązują się do jak najpełniejszej ich realizacji w terenie.

Na naradzie w Sosnowcu górnicy zgotowali długotrwałą serdeczną owoję przewodniczącemu Centralnej Rady Związków Zawodowych, tow. Aleksandrowi Zawadzkiemu, wielokrotnie deklarując w toku narady zmobilizowanie wszystkich sił dla urzeczywistnienia wytycznych Kongresu, zapewnienia polskiemu ruchowi zawodowemu pełnego rozwoju na drodze budowy podziału ustroju socjalistycznego i dobrobytu polskich mas pracujących.

W Łodzi odbyła się narada aktywu związków zawodowych z łódzkiej ORZZ.

Referat poświęcony ocenie i omówieniu wytycznych Kongresu wygłosił wiceprzewodniczący CRZZ tow. T. Cwik. Zgromadzeni przyjęli ze szczególnym uznaniem stwierdzenie mówcy, że deklaracja ideowa PZPR uznana została przez Kongres za wytyczne ideowe ruchu zawodowego.

W dniu 16 bm. odbyła się w Szczecinie wojewódzka narada sprawozdawcza z Kongresu ZZ, z udziałem ponad 800 aktywistów.

Po referatach rozwinęła się oży

Górnicy wykonują roczne normy

WAŁBRZYCH (PAP). — Górnicy: Jan Sondel, Jan Jaraczewski i Stefan Wozik wykonali już roczne normy pracy. Wszyscy trzej zobowiązali się wykonać na dzień 22 lipca normę 14-miesięczną.

Ludwik Turek podjął się wykonania normy rocznej do dnia 1 lipca, a Franciszek Olejarz i Edward Majewicz zobowiązali się wykonać normy roczne do 22 lipca br.

Faszyści greccy szykują gazy trujące Hitlerowskie metody rządu ateńskiego

PARYZ (PAP). — Agencja Elefteri Ellada ogłasza deklarację demokracji greckiej, która w obliczu całej cywilizowanej ludzkości, potępia fakt, że transportowiec amerykański wylądował ostatnio w Pireusie z poważną ilością gazów trujących. Gazy skierowano na miejsce przeznaczenia w stu ciężarówkach wojskowych pod eskortą żołnierzy angielskich. Według informacji greckiego rządu demokratycznego, imperialiści anglo-amerykańscy, widząc, że nie są zdolni do pokonania armii demokratycznej w Grecji, przygotowują się do użycia przeciwko niej gazów trujących.

Wujają się do użycia przeciwko niej gazów trujących.

BUKARESZA (PAP). — Agencja Elefteri Ellada donosi o nowych egzekucjach postępowych działaczy greckich.

Zgodnie z komunikatem agencji przed kilku dniami monarchofaszyści dokonali egzekucji 4 b. członków ELAS skazanych na karę śmierci przez ateński trybunał wojskowy.

Równocześnie agencja komunikuje, że ostatnio z więzień ateńskich wywieziono w niewiadomym kierunku 20 demokratów skazanych rów-

nież na śmierć. Wśród wywiezionych znajduje się znany dziennikarz, bohater Ruchu Oporu, Glezos, którego egzekucja została odroczone pod presją opinii światowej.

Rolnicy czeskosłowaccy przeciwko intrygom kleru

PRAGA (PAP) Jak donosi czeskosłowacka Agencja Prasowa, prezydium związków rolników czeskich i słowackich omówiło na specjalnym posiedzeniu niedawno ogłoszoną odezwę katolickiego komitetu akcji. Ogłoszona po tym posiedzeniu deklaracja stwierdza, że rolnicy czeskosłowaccy solidaryzują się z apelem komitetu w sprawie szybkiego uregulowania stosunków między kościołem a państwem. Rolnicy czeskosłowaccy wzywają wyższą hierarchię kościoła katolickiego, by poczyniła odpowiednie kroki w tym kierunku. Nie dopuszczają oni do tego, by uczucia religijne wykorzystywano do intrygi przeciwpaństwowej.

Pozytywny wynik strajku urzędników francuskich

PARYZ (PAP) Omawiając środowy strajk urzędników państwowych obserwatorzy podkreślają jego ogromny zasięg i solidarność strajkujących bez względu na przynależność partyjną i związkową. Centralny związek pracowników państwowych, należący do CGT ogłosił komunikat, w którym czytamy m. in.

Wiadomości nadchodzące z całej Francji na temat przebiegu strajku

zbijają kłamstwa rządu i prasy reakcyjnej. Pracownicy państwowi zamienili swą solidarność, występując dnia 15 czerwca w obronie swych słusznych praw. Strajk ostrzegawczy powiódł się całkowicie.

Pierwszym pozytywnym rezultatem środowego strajku była zapowiedź samego rządu wznowienia dyskusji nad żądaniami pracujących.

350 miliardów złotych wyniosą wydatki » na człowieka « w planie 6-letnim

WARSZAWA (PAP). — Plan 6-letni, przewidujący wszechstronny rozwój sił wytwórczych, przede wszystkim plan rozbudowy i przebudowy gospodarczej Polski, zmierzającej ku socjalizmowi, w szerokim zakresie uwzględni również rosnące potrzeby w dziedzinie oświaty, kultury, ochrony zdrowia i opieki społecznej.

Planowanie socjalistyczne musi bowiem uwzględniać racjonalnie wszystkie potrzeby społeczeństwa, w przeciwnym razie do gospodarki kapitalistycznej, gdzie np. buduje się nowe lub przenosi istniejące zakłady pracy, nie biorąc pod uwagę warunków, w jakich znajdują się zatrudnieni na nowym miejscu robotnicy i ich rodziny. O tym, w jakim stopniu zaspokajane będą te potrzeby i w jak szybkim tempie likwidowane będzie na tych odcinkach nasze wiekowe zacofanie świadczy najlepiej przewidziana na okres najbliższych 6 lat kwota 350 miliardów zł nakładów inwestycyjnych, tzw. „na człowieka”.

Wysiłek ten zmierzać będzie w okresie planu 6-letniego w trzech najważniejszych kierunkach: zapewnić

nia gospodarstwu narodowemu wykwalifikowanych kadr i stworzenia nowej inteligencji robotniczo-chłopskiej, w kierunku rozbudowy urządzeń socjalnych, poprawiających warunki bytu klasy robotniczej i umożliwiających kobiecie udział w pracy produkcyjnej, a wreszcie — w kierunku wydatnej poprawy warunków życia kulturalnego wsi, a przez to zmniejszenia dysproporcji między wsią a miastem.

Nowe szkoły oraz instytucje kulturalne i socjalne powstawać będą w sposób planowy, by w rezultacie sieć tych urządzeń w całym kraju była rozłożona bardziej równomiernie niż dotychczas, ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb nowych osiedli, powstających w związku z budową nowych wielkich obiektów przemysłowych oraz z uwzględnieniem potrzeb spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

W zakresie szkoły podstawowej, dzieciom ze szkół niepełnych zapewniona zostanie możliwość ukończenia pełnej szkoły podstawowej 7-klasowej. Przybędzie nam 14 tysięcy izb lekcyjnych. W 1955 roku liczba absolwentów szkół 7-klasowych będzie o 48% wyższa, niż w roku bież.

W pierwszych latach realizacji planu 6-letniego nastąpi likwidacja analfabetyzmu, jako klęski społecznej, a jednocześnie tworzone będą warunki zapobiegające powrotnemu analfabetyzmowi. Liczba uczniów w szkołach powszechnych dla dorosłych wzrosnie z 54 tysięcy w br. do 100 tysięcy w 1955 r.

Szkolnictwo zawodowe będzie musiało zaspokajać przewidywane na najbliższe lata zapotrzebowanie poszczególnych gałęzi gospodarki. Szczególny nacisk położony na uruchomienie szkół zawodowych dla przodowników pracy, aby tą drogą przez poszerzenie i pogłębienie wiedzy zawodowej i ogólnej umożliwić wykorzystanie ich zdolności organizacyjnych na odpowiednio wyższych stanowiskach.

Pod koniec planu 6-letniego szkolnictwem zawodowym objętych będzie ponad 700 tysięcy uczniów. Średnia roczna liczba absolwentów osiągnie 228 tysięcy (szkolenie techniczne, nietechniczne i rolnicze).

W okresie 6 letcia skrócony zosta-

nie czas nauczania w szkołach zawodowych, przygotowujących do zawodów, w których szczególnie odczuwany jest brak sił wykwalifikowanych.

„18.400 absolwentów opuści w 1955 r. mury wyższych uczelni (w 1949 r. — 10.560) średnia roczna liczba absolwentów szkół politechnicznych przekroczy 5 tysięcy, lekarzy — dosięgnie 1.600, agronomów z wyższym wykształceniem — 1.100.

Podczas, gdy w roku bież. korzysta z domów akademickich niespełna 16 tysięcy studentów, za 6 lat liczba miejsc wzrosnie do 30 tysięcy. W tym samym stopniu powiększy się pojemność burs. Znacznie też wzrosnie liczba uczniów w internatach. Wszystkie te zakłady, których rozbudowa i wyposażenie wymagać będzie w ciągu 6-letcia — 34 miliardów inwestycji, wykorzystywane będą przede wszystkim dla uczącej się młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego (mało i średniolno) w celu zapewnienia właściwego składu socjalnego młodzieży akademickiej i szkół średnich.

Ogólnopolska konferencja społeczno-pedagogiczna ZNP

WARSZAWA (PAP). — W tych dniach odbyła się w Zarządzie Głównym ZNP trzydniowa Ogólnopolska Konferencja kierowników wydziałów społeczno - pedagogicznych ze wszystkich okręgów ZNP. Uczestnicy konferencji przedyskutowali liczne zagadnienia organizacyjne i programowe. M. in. ustalili oni wytyczne planu pracy na rok przyszły oraz nakreślili formy współpracy z innymi organizacjami i instytucjami społecznymi.

Jako czołowe zadanie na najbliższy okres pracy wydziału postawiono troskę o ugruntowanie świadomości klasowej wśród nauczycielstwa i o związanie pracy nauczyciela z pracą i potrzebami mas pracujących.

Konferencja wykazała, że wśród ogółu nauczycielstwa panuje głębo-

Uroczysta akademia ku czci Martina Andersena Nexö w Moskwie

MOSKWA. — Społeczeństwo stolicy radzieckiej uczciło uroczystą akademią 80-tą rocznicę urodzin jednego z najstarszych pisarzy proletariackich Europy i nieustraszonego bojownika antyfaszystowskiego, Martina Andersena Nexö, bawiącego w tej chwili w Związku Radzieckim. Publiczność zgromadzona w wielkiej pięknie udekorowanej sali im. Czajkowskiego w Moskwie, owacyjnie powitała sędziwego jubilat obchodzącego zarazem 50-lecie swej działalności literackiej.

Zastępca sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich Konstanty Simonow, zagajając Akademię, powitał jubilat w imieniu pisarzy radzieckich, stwierdzając, że Martin Andersen Nexö na przestrzeni całego swego życia chlubnie łączył swoją pracę literacką z demokratyczną rewolucyjną działalnością, broniąc konsekwentnie interesów klasy robotniczej swego kraju i międzynarodowego proletariatu, broniąc Związku Radzieckiego, oj-

czyzny mas pracujących całego świata.

Przedstawiciele KC WLKZM wręczyli sędziwemu pisarzowi - komunistyce honorową odznakę komunistyczną.

Na zakończenie Martin Andersen Nexö, witany frenetycznymi oklaskami, podziękował gorąco za zgotowane mu przyjęcie i za dowody uznania.

Wieczór upłynął w podniosłym i serdecznym nastroju. Jubilatowi oraz małżonce jego ofiarowano liczne dary oraz kwiaty.

Na zakończenie uroczystości odbył się wielki koncert z udziałem najlepszych sił artystycznych Moskwy.

Nowy numer pisma »O Trwały Pokój, O Demokrację Ludową«

BUKARESZT (PAP). — Nowy numer pisma „O Trwały Pokój, O Demokrację Ludową!” — 12-ty w bież. roku i 39-ty od chwili założenia — poświęcony jest przede wszystkim zagadnieniom ideologicznym i aktualnym sprawom międzynarodowym.

Artykuł wstępny zajmuje się sprawą pracy ideologicznej partii komunistycznej i robotniczych. Budownictwo społeczeństwa socjalistycznego — czytamy m. in. — związane jest nierozdzielnie z walką ideologiczną przeciwko zgnilemu światopoglądowi burżuazyjnemu i z walką o wychowanie socjalistyczne szerokiej mas pracujących. Ażeby wrogów ponosił decydującą porażkę w dziedzinie ideologicznej, należy strzec jak zrenicy oka czystości światopoglądu marksistowsko-leninowskiego, nie ustępując wrogowi klasowemu ani jednej cegiełki ze wspaniałego jednolitego gmachu marksizmu-leninizmu. Toteż wychowanie marksistowsko-leninowskie kadr jest najważniejszym zadaniem wszystkich partii komunistycznych i robotniczych. Ideologia marksistowsko-leninowska stanowi nieprzezwyciężoną siłę w walce przeciwko imperializmowi, o zwycięstwo socjalizmu.

Z problemem, poruszonym na wstępie numeru, łączy się tematycznie artykuł Zenona Nowaka, członka KC PZPR. Autor omawia zagadnienie szkolenia i doboru kadr oraz sprawę podwyższenia poziomu ideologicznego ogółu członków partii, jak również sprawę konkretnych zadań partii, w przemyśle, wśród inteligencji, na wsi, szkolnictwie itd. Sumaryczne dane cyfrowe ilustrują poważne wyniki osiągnięte w tej dziedzinie dzięki konsekwentnej polityce PZPR, która — jak stwierdza autor — wykorzystuje bogate doświadczenia WKP (b), ażeby rozstrzygnąć z powodzeniem problem kadr.

W numerze bieżącym poświęconemu też wiele miejsca demaskowaniu burżuazyjno-nacjonalistycznej ideologii kilki Tito i jej zgubnym następstwom.

Scoccimarro, członek KC Komunistycznej Partii Włoch, wykazuje zgubne skutki planu Marshalla dla swego kraju, posługując się bogatym materiałem statystycznym. Zastępca sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących Marosán omawia olbrzymią doniosłość zjednoczenia węgierskiej klasy robotniczej z okazyj rocznicy tego wydarzenia. Rok ubiegły — stwierdza Marosán — wzmożnił ustrój demokracji ludowej na Węgrzech dzięki zjednoczeniu obu partii robotniczych na bazie marksizmu-leninizmu.

Nowy numer przynosi dalej m. in. artykuły członka prezydium KC KPCZ o uprzemysłowieniu Słowacji, członka KC Komunistycznej Partii Włoch Pajetty — o zjeździe socjalistów włoskich, Siergiejewa — o sytuacji wojennej w Chinach itd. W bogatej kronice znajdujemy m. in. notatki o kongresie polskich związków zawodowych i o Święcie Ludowym w Polsce.

Druzgocząca porażka Tito

Marzenia titowców zdobyła większej ilości mandatów w wyborach do Rady Miejskiej Triestu, przysły jak mydlana bańka. Nie pomogła szumna propaganda, ani pogróżki pod adresem ludności jugosłowiańskiej, zamieszkałej w Triście, ani nawet pomoc sławnego angielskiego specjalisty od robienia wyborów, pana plk. Duffy, który nabył już praktykę w fałszowaniu głosów wyborczych w Korei Południowej i na Malajach, Tito poniósł sromotną porażkę, otrzymując zaledwie 3.771 głosów, czyli 2,4 proc. i jeden sierocy mandat.

Mimo fałszerstw i nadużyć, mimo nacisków administracji angielskiej i nie przebijającej w środkach propagandy, mimo pełnego poparcia listy titowców przez „specjalistę od wyborów” plk. Duffy, wybory w Triście przyniosły wielki sukces partii komunistycznej, która uzyskała 35.546 głosów, czyli 21,14 proc.

Wszystkie plany Anglosasów i sprzymierzonych z nimi titowskich awanturników oraz włoskiej reakcji, zostały pokrzyżowane przez solidarną postawę robotniczej ludności Triestu. Za równo robotnicy jugosłowiańscy, jak i włoscy, głosowali na wspólną listę komunistyczną, podkreślając tym samym solidarną masę pracujących i dając odprawę titowskiemu rozbójcom. W ten sposób klasa robotnicza Triestu dała odpowiedź imperialistycznym - titowskim sojusznikom. Tito poniósł dotkliwą porażkę i mógł się przekonać, że jego zbrodnicza działalność może tylko rozwijać się pod terrorem policyjnego reżimu. Wyniki uzyskane w wyborach przez partię komunistyczną, oznaczają zwycięstwo międzynarodowego frontu postępu i pokoju. Jugosłowiańska ludność pracująca nie dała się oszukać, ani sterrować przez agentów titowskich i udowodniła raz jeszcze, że będzie ona występować zawsze przeciwko titowskiemu trockizmowi i na każdym miejscu podkreślać swoje przywiązanie do międzynarodowego ruchu robotniczego, do solidarności proletariatu.

Wybory w Triście unaocznily jeszcze jedną formę przymierza Tita z imperialistami i reakcją. Przymierze to okazało się jednak zbyt słabą bronią dla mocnego frontu robotniczego.

Wyniki wyborów w Triście odsonowały jeszcze raz przed opinią publiczną istotne i prawdziwe nastroje ludności jugosłowiańskiej która zdecydowanie odwróciła się od titowskich zdradźców.

Walka o źródła naftowe we Włoszech

RYM (PAP) — Prasa rządowa donosi, iż między kontrolowaną przez Włochy firmą „Agip” i korporacją naftową kontrolowaną przez Anglików i Amerykanów rozpoczęła się walka o źródła naftowe odkryte niedawno w dolinie rzeki Pad.

Firma „Agip” czyni wysiłki, aby uzyskać monopol na eksploatację tych źródeł. Równocześnie jednak korporacja anglosaska stara się, aby parlament włoski uchwalił projekt ustawy, umożliwiającej inwestycje zagraniczne w te źródła.



Wśród szachrajów politycznych

Herszt faszystów hiszpańskich — gen. Franco, wygłasza przy otwarciu swego „parlamentu” namaszczone „orędzia” na tematy polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Właśnie ostatnio, z okazji nowej sesji Kortezów (tak się nazywa tradycyjnie parlament hiszpański), Franco znowu zabrał głos, ogłaszając światu m. in. prawdziwą rewelację, że w r. 1941 ówczesny premier brytyjski, Churchill, obiecał frankistowskiej Hiszpanii — w zamian za

utrzymanie neutralności — sporą część... posiadłości francuskich w Afryce Północnej.

Wiemy wszyscy dobrze, jak wyglądała „neutralność” hiszpańskich faszystów podczas wojny światowej. Przekonyującym i jaskrawym wyrazem tej „neutralności” był udział „Błękitnej Dyrwizji” hiszpańskiej w walkach przeciwko Armii Radzieckiej. Nie o to jednak teraz chodzi.

Oświadczenie Caudilla wywołało zrozumiałe oburzenie opinii francuskiej oraz wielkie zakłopotanie w oficjalnych kołach brytyjskich. Rzecznik Foreign Office odmówił komentowania rewelacji madryckiego dyktatora, oznajmiając jedynie wy-

stawicielom prasy, że w archiwach brytyjskich będą czynione poszukiwania, których wynik ustali, czy twierdzenia gen. Franco są prawdziwe, czy też nie.

Rzecz znamienna — kontrahent gen. Franco Churchill, milczy w tej sprawie, jak zakłęty. Odezwwał się natomiast, z kilkunastu opóźnieniami, b. ambasador brytyjski w Madrycie, lord Templewood, twierdząc, iż jemu „nic nie wiadomo” o pertraktacjach i obietnicach Churchilla z r. 1941.

Ogólnikowe zaprzeczenie Templewooda, przy jednoczesnym milczeniu zainteresowanych czynników brytyjskich, nie mogło osłabić wymowy dyktatorskiego oświadczenia, trudno bowiem sobie wy-

obrazić, by gen. Franco, tęsknym okiem spozierający dłużej w stronę „marshallistów”, chciał się im narażać, puszczając w świat, wyssane z palca, niemiłe dla nich rewelacje.

Cała ta historia dosko- nale charakteryzuje atmosferę „moralną” panującą wśród szachrajów politycznych, którzy — w imię brudnych i egoistycznych interesów różnych klik reakcyjnych, gotowi są zawsze i bez wahania frymarczyć krwią, mieniem i godnością uzależnionych i słabszych w danej chwili narodów. W obozie Churchillów nie brak ludzi, którzy blażęnskie pomyśły Zagłoby, co do ofiarowania „królówi szwedzkiemu Niderlandów” — bez zmużenia oka chcą przeobrazić w krwawą i ponurą tragedię międzynarodową.

Ale chcieć to jeszcze nie znaczy moc. B. D.

Walka o oszczędność daje rezultaty w lubelskich zakładach pracy

Zasadniczym warunkiem uzyskania poważnych rezultatów w akcji oszczędnościowej jest upowszechnienie samej idei oszczędzania.

Opracowane na podstawie doświadczeń lat ubiegłych administracyjne plany oszczędności z chwilą poddania ich krytyce przez załogi pracownicze ulegały znacznym poprawkom. Oddolnie opracowane z udziałem ogółu robotników kontrolny przewyższały często wielokrotnie plany pierwotne. Oto przykład:

Staranna rewizja planów oszczędnościowych przez wspólne narady na wszystkich szczeblach doprowadza pracowników Lubelskiej DOKP do podwyższenia początkowej liczby 200 mil. zł planowanych oszczędności do imponującej sumy 636,7 mil. zł. Stanowi to najlepszy dowód, że upowszechnienie zasady oszczędzania, może w trójnasób zwiększyć ocenianie okiem administratorów sumy oszczędności. A przecież liczba ta nie ujmuje dalszych sum, powstających ze zużytkowania nowatorskich pomysłów tow. tow. S. Pydo, A. Jarosa i innych. I nie ujmuje sektek ton złomu, zbieranego planowo przez kolejarzy dla naszych hut żelaznych.

ZMNIĘSIENIE ZUŻYCIA MATERIAŁÓW

Rychle zrozumienie sensu oszczędzania przez redukcję zużycia materiałów wykazali racjonalizatorzy „Eternitu”. Tow. Bartnik i ob. Gołański na uchwałę Rady Ministrów o domowym systemie oszczędzania już po 2 tygodniach odpowiadają pomysłami technicznymi, obniżającymi koszt materiałowemu o 300 tys. zł rocznie, a w 2 miesiące potem, przez dalszą racjonalizację, podwyższają sumę rocznych oszczędności o nowych 300 tys. zł. A równoległe do tego procesu biegnie w „Eternicie” uzyskiwanie milionowych oszczędności przez znaczne przyspieszenie wykonania planu produkcji.

RACJONALIZATORZY — MISTRZOWIE OSZCZĘDNOŚCI

Idea potania procesów produkcyjnych przez racjonalizację znalazła oddźwięk u wyznaczonej trójki Lub. Fabr. Masz. Roln. tow. tow. T. Anulewicz, Dudy i Mościłbrodzkiego, których pomysły przyspieszają tempo pracy maszyn i sumę 27 mil. zł oszczędności w ciągu roku czynią realną.

Tak samo rozumie oszczędność bezpartyjni L. Baldyga z Państw. Fabr. Wag Nr 2, który sam jeden dziełem własnych rąk przysparza państwu imponujących oszczędności — 840 tys. zł w ciągu roku. W podobny sposób racjonalizatorzy TOR tow. Woźniak i Buszkiewicz stwarzają możliwości zaoszczędzenia 900 tys. zł w ciągu roku.

Racjonalizatorstwo rozwija się na falie oszczędzania także i w przedsiębiorstwach o charakterze usługowym. W Dyrekcji Poczty do oszczędności sumy 3.125 tys. zł planowanych do zaoszczędzenia przez kilka tysięcy pracowników Poczty — dwaj nowatorzy R. Ziarno i Z. Pięknik dorzucają 200 tys. zł swym technicznym pomysłem uzyskania oszczędności w dziale transportu.

WYKORZYSTANIE ODPADKÓW

Wykorzystanie odpadków jest nie stety jednak tą dziedziną oszczędzania, w której teoretyczna zasada nie przeprosiła się w system powszechny. Miliony złotych uwiecznionych w złomie po zakamarkach placów i magazynów, dalsze miliony przepadające w niewykorzystanych odpadkach, czekają nadal na zorganizowanie zbiorczości, zbytu i przeróbki.

Przykładem święci tu fabryka obuwi im. M. Buczka, która wydobyla dodatkowe miliony złotych z wykorzystania do produkcji leżących bezużytecznie w magazynach drobnych ścinków skóry, niezależnie od rekordowych oszczędności, uzyskanych przez przedterminowe wykonywanie miesięcznych planów produkcji.

WSPÓŁZAWODNICTWO

Równoległe do systematycznego usuwania z procesów produkcyjnych

marnotrawstwa materiałowego, robotnicy oszczędzają na najbardziej ściśliwym elemencie — na czasie. Jak powstaje oszczędność przez skrócenie czasu produkcji w ramach współzawodnictwa — to rozumie dzisiaj każdy. Toteż na fali współzawodnictwa podejmowane są żywo lwo uchwały: uczczenia święta 1-go Maja, potem upamiętnienia Kongresu Zw. Zaw. przez dodatkową produkcję ponad plan.

Cementownia Firley, która w czynie 1-Majowym i w zobowiązaniu kongresowym osiągnęła 25 mil. zł wartości produkcji dodatkowej — dziś rzuca innym załogom Lubelszczyzny nowe wyzwanie — hasło przedterminowego wykonania planu trzyletniego na cześć Święta 22 Lipca. Wykonany w ten sposób w ciągu 10 miesięcy plan roczny stanowi naj

większą oszczędność załogi tej fabryki, która przez regularne przekraczanie planów miesięcznych w br. już zaoszczędziła 9 mil. zł.

Ten sam cel przyświecał załodze lubelskiej Drożdżowni, gdy uchwałała wykonanie planu rocznego w ciągu 8 miesięcy i robotników „Veritasu”, którzy zamierzają zrealizować plan roczny na Święto Wyzwolenia.

Wyniki te, niosące ze sobą w parze wielomilionowe sumy oszczędności, uzyskanych przez skrócenie okresu produkcji, są możliwe do osiągnięcia jedynie poprzez powszechne stosowanie współzawodnictwa w różnorodnych jego formach — od indywidualnego, poprzez zespołowe do międzyzakładowego.

J. D.

Sezon budowlany w pełni

Dlaczego w naszym województwie nie wprowadzono jeszcze w pracy murarzy nowych systemów pracy

Przygotowany z należytą troską sezon budowlany rozwija się w naszym województwie w pełni. Podjęta z inicjatywą Partii mobilizacja sił i środków dla całkowitego wykorzystania przyznanych przez władze państwowe kredytów zapewniła harmonijny przebieg dostaw materiałowych i usunęła groźbę poważniejszych braków wykwalifikowanych robotników. Okazuje się jednak, że tempo budowy wyprzedza tempo sporządzania dokumentacji technicznej. Szczerpłość kadr inżynierów i techników budowlanych powoduje niemożność wykonania na czas wszystkich koniecznych projektów i rysunków roboczych. Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, pomimo zakończonych przygotowań materiałowych, nie może rozpocząć budowy Domu Akademickiego i gmachu Instytutu Fizyki i Chemii, gdyż projekty są dopiero w opracowaniu.

W budowach będących już w toku realizacji, następują niepotrzebne za hamowania tempa pracy — wskutek niedostarczenia przez zlecających na czas niezbędnych rysunków roboczych. Obserwujemy to zarówno na budowach wykonywanych przez SPB dla Wydz. Rolnego i Zakładu Anatomii Patologicznej UMCS, jak i przy wykańczaniu Chłodni, budynku administracyjnego w Zeolu, czy też gmachu Urzędu Zatrudnienia.

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane ma takie same trudności przy budowie dla Zakładu Osiedli Robotniczych 3 bloków mieszkalnych w Lublinie (w Al. Racławickich) i w Kraśniku, gdzie budowa gmachu Urzędu Skarbowego i Szpitala Powiatowego musi być wstrzymana z powodu braku dokumentacji technicznej.

Ilość tych budów, które z przyczyn wyższego rzędu muszą być opóźnione, nie jest jednak tak wielka, by decydowały one o wynikach bieżącego sezonu. Wprowadzenie przez przedsiębiorstwa budowlane pracy akordowej we wszystkich możliwych działach powoduje, że normy dziennie są regularnie przekraczane przez robotników i niezadko wyrabiane w 200 proc.

Dla nadrobienia jednak strat w czasie, wynikłych z opóźnienia dokumentacji technicznej dla pewnej części budów, osiągnięte obecnie tempo pracy robotników może nie wystarczyć. Staże się oczywiście, że na tych budowach trzeba będzie zastosować inne systemy pracy, gwarantujące wyrównanie opóźnienia.

Systemy takie są już dobrze znane murarzom stolicy i innych miast Polski, gdzie współzawodnictwo święci wielkie triumfy. System trójkowy stał się tam już powszechny i daje w wyniku wielokrotne przekraczanie dni normy pracy pojedynczego murarza. Zaczyna się upowszechniać również i system „taśmowy”, zainicjowany przez rekordzistów Marka i Poręckiego, a podnoszący dzienną wydajność pary murarzy do 66500 ułożonych cegieł.

O ile na zwłoki w dostarczaniu rysunków technicznych możemy zna-

Inteligencja pracująca była przez długie lata wychowana pod silnym naciskiem światopoglądu burżuazyjnego i jej górna warstwa była mocno związana z ustrojem kapitalistycznym.

Po wyzwoleniu część inteligencji pracującej stanęła od razu po stronie Polski Ludowej, część zaś zajęła pozycję wyczekującą. Nieprzychylnie nastawienie dla dokonywujących się przemian społecznych obserwowano można było zwłaszcza w odłamach inteligencji mniej lub więcej powiązanej z dawnymi kołami endeckimi, czy sanacyjnymi.

W miarę jednak upływu czasu i dokonywania się przemian ustrojowych w Polsce w miarę, jak coraz bardziej widocznymi stawały się nasze osiągnięcia, nastąpiły również poważne zmiany i w nastawieniu inteligencji.

Stworzone przez Państwo Ludowe warunki dla twórczej pracy, porwały znaczny odłam inteligencji z inteligencją techniczną na czele, czyniąc z niej szczyrnych zwolenników budownictwa socjalistycznego. Przemiany te objęły również wielu pracowników nauki, którzy w rozbudowanych naukowych instytucjach badawczych, zakładanych i popieranych przez państwo, zyskali szerokie pole dla twórczej pracy. Inteligencja ta oddaje państwu ludowemu swoją fachową wiedzę i umiejętności w codziennej pracy w swym zawodzie. Ale nie tylko to. Wiąże się też ona coraz silniej i ideologicznie z masami pracującymi. Świadczą o tym fakt, że najlepsi przedstawiciele inteligencji, najbardziej aktywni ludzie techniki, nauki i sztuki, wstąpili do naszej partii, by ramieniem przy ramieniu z klasą robotniczą budować zrebry socjalizmu w naszym kraju.

Zmiany w postawie inteligencji pracującej znalazły żywy oddźwięk wśród robotników. Przejawem tych nastrojów było manifestacyjne przyjęcie przedstawicieli nauki, sztuki, techniki i nauczycielstwa na II Kongresie Związków Zawodowych. Serdeczne przyjęcie, zgotowane przedstawicielom inteligencji pracującej i wybór do najwyższych władz związkowych jej najlepszych przedstawicieli, wskazują na zrozumienie roli inteligencji w budowie nowego ustroju.

W chwili obecnej chodzi, w pierwszym rzędzie o utrwalenie i pogłębienie stanowiska postępowej inteligencji i o rozszerzenie jej wpływu na całą inteligencję pracującą. W tym dziele ogromną rolę odegrać mogą związki zawodowe. Związki, poprzez pracę ideologiczną, wciąganie inteligencji pracującej do ruchu współzawodnictwa, do narad oszczędnościowych i wytwórczych, mają możliwość stałego rozszerzenia udziału szerokich mas inteligencji w pracy nad przebudową gospodarczo - społeczną kraju, mają możliwość dopomożenia tym spośród inteligentów, którzy pozostali jeszcze niezdecydowani, jeszcze się wahają.

Związki zawodowe, które wysunęły dziesiątki tysięcy swych członków na stanowiska w aparacie gospodarczym, państwowym i samorządowym poprzez nowe kadry inteligencji pracującej, mają możliwość oddziaływania na ten odłam inteligencji zawodowej, na której ciąży jeszcze w większym lub mniejszym stopniu przeżytek starego.

Aktywizując w swych szeregach inteligencję pracującą, Związki Zawodowe mogą zyskać wielu cennych pracowników, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak oświata, higiena i bezpieczeństwo pracy, a przede wszystkim w licznych dziedzinach specjalnej wiedzy zawodowo - technicznej.

Spółdzielnia w Zamościu rozwija się pomyślnie

(na) Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Zamościu zamknęła w roku 1948 po raz pierwszy swój bilans z zyskiem. Wyniósł on około 600 tys. zł, podczas gdy w latach ubiegłych w kasie spółdzielni był deficyt. Spółdzielnia zawdzięcza swój rozwój energii kierownictwa i porady przewodniczącego MRN tow. Syty. Posiada ona własny ośrodek w Hyżej w pow. zamojskim i kilka filii w okolicznych powiatach oraz wytwórnię drewnianych opakowań na całą Polskę. Do ożywienia i rozszerzenia zakresu działalności spółdzielni przyczyni się kredyt w wysokości 30 mil. zł., przydzielony w związku z jej rozbudową.

Prawem i obowiązkiem prasy partyjnej jest informowanie mas robotniczych o naszej odbudowie, jest pokazanie tym masom zarówno osiągnięć jak i braków. I zrobimy to niezależnie od tego, czy jeden lub drugi urzędnik dobrze lub źle wypełnia swoje obowiązki.

A zdobytą z takim trudem kwaterkę papieru z „Informacjami” umieściliśmy w naszym zbieżnie osobliwości. (jed).

Cięcia

Jak informuje Woj. Wydział Odbudowy

Kiedy na Kongresie Z. Z. zwrócono specjalną uwagę na sprawę budownictwa, uważaliśmy za swój obowiązek natychmiast zająć się tym zagadnieniem.

Współpracownik naszego pisma udał się w dniu 7 bm. do naczelnika Wydziału Odbudowy w Urzędzie Wojewódzkim. Okazało się jednak, że byliśmy bardzo naiwni sądząc, że otrzymanie informacji o tym, co się w Lublinie buduje, jest rzeczą prostą. Ob. naczelnik odmówił udzielenia informacji, proponując namże mu współpracownikowi złożyć pytanie na piśmie. Mimo tej trochę niezwykłej metody pracy ob. naczelnika, zrobiliśmy to, otrzymując w zamian uroczyste przyrzeczenie, że informację otrzymamy za dwa dni.

Nie otrzymaliśmy jednak. Telefonowaliśmy w dniach 10, 11, 13 i 14 bm. Raz ob. naczelnik, drugi raz jego sekretarka zapewniali nas, że informację zostały już wysłane. Otrzymałszy je wreszcie, ale dopiero wczoraj, 15 bm., dosłownie po 8 dniach. Informacje, na których opracowanie użyto tyle cennego czasu ob. naczelnika, jego sekretarki, architekta, maszynistki i zapewne jeszcze kogoś, zostały skondensowane na ćwiartce papieru i wyglądają następująco:

„W toku budowy na terenie miasta Lublina znajdują się niżej notane obiekty: 1) Wojewódzka Rada Narodowa, 2) Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, 3) Poczta Kasa Oszczęd-

leż usprawiedliwienie w przeciągu pracy zbyt nielicznej jeszcze grupy techników budowlanych — to na przewlekaniu przez SPB i PPB sprawy zaznajomienia swych robotników z nowoczesnym sposobem murowania, który dopiero wyzwolić może wielkie zasoby twórczej energii robotników w socjalistycznym współzawodnictwie — nie możemy niestety znaleźć żadnego wytłumaczenia. Oczekujemy, że zarówno SPB jak i PPB, Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych oraz Woj. Wydział Odbudowy uczynią wszystko, aby nowe systemy wprowadzić na naszym terenie już nie w najbliższych tygodniach, ale dniach.

Sport Sport

Bek — Gabrych zwyciężyli w wyścigu amerykańskim

LÓDŹ. Na torze w Helenowie rozegrano wyścig amerykański parami z udziałem kolarzy łódzkich i warszawskich oraz pary śląskiej Nowoczek — Paprocki.

Zawody rozpoczęto wyścigiem australijskim dla kartowiczów na dystansie 2 km., w którym zwyciężył Murowaniecki (LKS) w czasie 3:12.

W wyścigu głównym triumfował Bek, który wygrał bezapelacyjnie wszystkie finisze, a razem z Gabrychem wyprzedził pozostałe pary o jedno okrążenie. Po trzecim finiszu doszło do przykrego incydentu. Para Salyga — Pietraszewski, niezadowolony z orzeczenia sędziów, opuściła tor i wyścigu nie ukończyła.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobyła para Bek — Gabrych — 24 pkt., przed parą Borucz — Marchwiński — 15 pkt. i Kapiak — Siemiński — 11 pkt.

KS „UNIA SPARTA“ OTRZYMAŁA STADION SPORTOWY

Zaniedbany stadion sportowy w Zamościu zostanie oddany pod opiekę tutejszemu KS „Unia Sparta“, który posiadając odpowiednie fundusze będzie mógł go doprowadzić do porządku i zapewni jego odpowiednią konserwację. (I. I.)

Junacy z Rzeszowa są najlepszymi strzelcami

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy zakończył się II Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie o mistrzostwo „SP“.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce uzyskał zespół kominendy wojewódzkiej z Rzeszowa, który otrzymał nagrodę przechodnią komendy „SP“ w postaci pucharu. Dalsze

miejsca zajęły zespoły wojewódzkie Szczecina i Gdańska.

W klasyfikacji indywidualnej najlepsze wyniki osiągnął str. junak Ostrowski z Gdańska, który otrzymał nagrodę przechodnią Centrum Wyszki kolumny „SP“. Najmłodszy zawodnik str. junak Mroziński otrzymał nagrodę ufundowaną przez Związek Strzelectwa Sportowego.

W strzelaniu dla oficerów „SP“ na czoło wysunął się mjr. Matuszak z Kominendy Głównej „SP“, który uzyskał 755 pkt. Zdobywcy pierwszych miejsc otrzymali ponad 400 cennych nagród, pozostałym zawodnikom zostały wręczone dyplomy.

POLSKA — RUMUNIA 0:2

BUKARESZT. — Po pierwszym dniu międzynarodowego meczu tenisowego, Rumunia prowadzi z Polską 2:0. W pierwszym spotkaniu Piątek przegrał z drugą rakieta Rumunii — Visiru 6:8, 0:6, 2:6. Polak nawiązał tylko równorzędna walkę w pierwszym secie.

Spotkanie Skoneckiego z Caralilesem zakończyło się zwycięstwem Rumuna 0:6, 4:6, 6:3, 4:6.

REPREZENTACJA POLSKI NA MECZ Z DANIA

Kapitanat sportowy PZPN ustalił następujący skład piłkarskiej reprezentacji Polski na międzynarodowy mecz z Danią:

Bramka — Rybicki (rez. Borucz); obrona — Gódek, Barwiński (rez. Janduda); pomoc — Suszczyk, Parpan, Brzozowski (rez. Wiczeorek i Jabłoński I); atak — Kokot II, Gracz, Spodzieja, Kohut, Mamoń (rez. Ochmański, Muskała, Anioła).

Harpunnicy radzieccy pobili rekord Norwegów

Trzecia ekspedycja „Sławy” po wieloryby do Antarktyki

W dniu 25 maja br. do portu odeskiego zawinęła radziecka flotylla wielorybnicza „Sława“. Na spotkanie flotylli wypłynęli na morze wice-minister przemysłu rybnego ZSRR Obródow oraz przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych.

Około godz. 5-ej flotylla wielorybnicza „Sława“ przybyła do portu, witana przez wszystkie okręty zakotwiczone w porcie.

W zamieszczonym poniżej artykule kapitan flotylli wielorybniczej „Sława“, A. Solanik, opowiada o wynikach swej ostatniej podróży.

Po siedmiomiesięcznej podróży po wróciła do Odessy z wyprawy do rejonów antarktycznych radziecka flotylla wielorybnicza, zajmująca się połowem wielorybów na wodach Antarktyki. W skład flotylli wchodzi: okręt dowódcy flotylli „Sława“ i 12 okrętów wielorybniczych. Nasza wielorybnicza flotylla jest wielką, pływającą fabryką o wyporności 29 tysięcy ton, wyekwipowaną w potrzebne mechanizmy, posiadającą obszernie pokłady do obróbki tusz wielorybich, laboratoria i warsztaty remontowo-mechaniczne. Silna rozgłośnia radiowa „Sławy“ pozwalała nam na utrzymanie stałego kontaktu z Moskwą, Odessą i rozmaitymi portami. Główny okręt flotylli posiada aparat filmową, klub, bi-

liotekę, drukarnię, szpital, stołówkę, piekarnię, a nawet własną orkiestrę.

Trzecia ekspedycja radzieckich łowców wielorybów, mimo trudnych warunków, miała bardzo pomyślny przebieg. Choć specjaliści zagraniczni utrzymują, że wykształcenie wykwalifikowanych harpunników wymaga nie mniej niż 10 lat czasu, choć prasa burżuazyjna pisząc o naszej wyprawie rokowała nam niepowodzenie, osiągnęliśmy doskonale wyniki, dzięki pracy naszych młodych harpunników.

Ci młodzi specjaliści są absolwentami, założonej w r. 1947 w Odessie, szkoły harpunników. Podczas naszej trzeciej, dopiero co zakończonej wyprawy łowili oni już samodzielnie

wieloryby. Okazało się, że opanowali już całkowicie zawód harpunników, który dotąd był monopolem Norwegów. Pobili oni nawet rekord połowu wielorybów na dobę, ustalony przez harpunników norweskich. Ogólny plan połowu wielorybów przez kroczone o 31%.

Przed rozpoczęciem wyprawy załoga flotylli jednomyślnie postanowiła nadać trzeciej wyprawie antarktycznej miano „stalinowskiej“.

Warunki połowu były niesprzyjające. Od pierwszego do ostatniego dnia połowu linia łodów zaczynała się dopiero w rejonie 69 równoleżnika szerokości południowej, podczas, gdy w czasie drugiej naszej ekspedycji spotykaliśmy zwykle łód już około 60 równoleżnika. Brak kry lodowej w rejonie połowu powodował wielkie fale. Często burze i zawieje morskie utrudniały nam pracę. Szczególnie niesprzyjające warunki klimatyczne mieliśmy w marcu. W drugiej połowie tego miesiąca przez 7 dni szalał wyjątkowo silny sztorm, widzialność ograniczała się do kilku metrów. Sytuację komplikowało i to, że przez cały czas przepływały w pobliżu potężne góry lodowe. Ich odłamki o wadze kilkuset ton trudno było w czasie burzy odróżnić wśród białej piany fal. Ale stojący na warcie marynarze czuwali i w porę uprzedzali o zbliżającym się niebezpieczeństwie.

Pod koniec marca radziecka ekspedycja antarktyczna, „Sława“ zakończyła połów wielorybów. Wśród wielorybów złowionych w ostatnim dniu, znajduje się ogromny okaz błękitnego wieloryba, długości 27,5 metra, o wadze 135 ton. Z tłuszczu i mięsa tego wieloryba wytopiliśmy 35 ton półfabrykatów — tranu leczniczego i jadalnego, wyprodukowaliśmy 2,5 tony mączki mięsnej, a z wątroby, która ważyła półtorej tony, otrzymaliśmy półtora miliarda jednostek witaminy „A“.

Flotylla odbyła swą podróż do terenów podbiegunowych tą samą trasą, którą przeszło 130 lat temu płynęły okręty odważnych rosyjskich podróżników morskich, Bellingshausena i Łazariewa.

Jesteśmy dumni, że potrafilimy z honorem wznieść sztandar naszej wielkiej ojczyzny socjalistycznej nad wodami Antarktyki. Marynarze radzieccy, którzy jeszcze raz zademonstrowali wysoki stopień wyszkolenia, śmiałość i odwagę, zakończyli swą wyprawę bez żadnych uszkodzeń okrętów.

Okręt kapitański flotylli „Sława“ przebył 27.300 mil, a szybkie okręty rybołówcze flotylli — przebyły odległość dwa razy większą.

A. Solanik
kapitan — kierownik flotylli

Kasperczak w finale

OSLO. — Wobec 7 tys. widzów odbył się w czwartek w Oslo półfinał boiskowa mistrzostw Europy. Jedynym Polakiem, który zakwalifikował się do finału, jest Kasperczak. Obiedujący pięściarz polski, odniósł w półfinale zwycięstwo nad Belgiem Delplanque i spotka się on następnie z Węgrem Bedna'em — zwycięzcą drugiego półfinału. Zakwalifikowanie się do finału przy pierwszym starciu w mistrzostwach, jest wielkim sukcesem Kasperczaka.

Kolarze czescy i francuscy przyjadą do Polski

Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski nadeszły listy od Czecho-słowackiego Związku Kolarskiego i FSGT z Francji. Oba związki zgłaszają swój udział w wyścigu i zapytują o bliższe dane. Komitet Organizacyjny wysłał do CSR i Francji szczegółowy opis trasy oraz wszystkie szczegółowe techniczne organizacji wyścigu.

Niedyskrecje polityczne

Z DOMU WARIATÓW

W pewnym zakładzie dla umyślnych chorych w Ameryce dwaj wariaci bawili się w normalnych ludzi.

— Ja jestem Truman i ogłaszam uroczystie, że będę bronił pokoju aż do śmierci — mówi jeden. Na to odpowiada drugi, udający Churchilla:

— Oczywiście, Harry, przecież podpisałismy to w Poczdamie.

Przysłuchujący się temu ordynujący lekarz zapisał natychmiast w historii choroby:

„Przedłużyć leczenie — niewyeczalni — chorobowe halucynacje“.

ZMARTWIENIE CHURCHILLA

Winston Churchill na jednym z wieców rzekł, że okaże, iż jest mężczyzną a zarazem politykiem. Ze jest mężczyzną — pokazał, ale bezskutecznie rozmyślał w jaki sposób pokazać, że jest także politykiem.

LITOŚCIWI FRANCO

Pytano się Franco, dlaczego w

ostatnim czasie każe tylu ludzi wieszać.

— Widzicie — odpowiada na to Franco — nie mogę przecież pozwolić, aby za granicami oczerniano mnie, że więzienia są pełne ludzi.

KŁOPOTY PODŻEGACZY

W Ameryce mówią:

Tak więc północno-atlantycki pakt mamy gotowy. Ale teraz czeka nas znacznie cięższa praca. Trzeba znaleźć kogoś, przeciwko komu będziemy się bronić.

SEN ARABA

Arabowi Ali Ben - Habdallowi coś się stało. Każdą noc krzyczy przez sen jak wariat: „Hurra, hurra“.

Kiedy jego żona Fatima miała tych wrzasków już powyżej uszu, zapytała się małżonka, co mu się takiego właściwie śni, że ciągle w nocy tak radośnie krzyczy.

Ali Ben-Habdall skłonił głowę i rzekł:

— Wiesz, Fatimo, mnie co noc zdaje się, że w Palestynie nie ma już ani jednego Anglika.



Wybuchnął śmiechem. Istotnie psiarz z wiosną majstrował „wille“ dla psów. Były to dokładnie zrobie, ciepłe i nawet kokietyjne pojedyncze budy. Na wiosnę młode psy przenosiły się z psiarzy do „will“. Pięćdziesiąt nowiutkich bud tworzyło dwie ulice. Układano nawet drewniany chodnik. Przed każdą budą stała miska z pokarmem. Powstało wesołe, ożywione psie osiedle akurat na stromym brzegu nad zatoką.

— Dla psaków — wille? — oburzał się Karpuchin. — Czy psy potrzebują budy? Pies pociągowy powinien spać na mrozie. Będzie bardziej zły. I to właśnie, wydelikaciliście swoje psy. Przecież to nie psy, ale kupcowe. Czemu psu potrzeba? Kawałka jukoły i kija. I im kij grubszy, tym dla psa pożyteczniejszy. Tak właśnie! — Zawołał. — Biję swoje psy i biję okrutnie, i biję do krwi, tak, że strach na nie patrzeć. Za to wiozą i boją się mojego spojrzenia. Pies pociagowy powinien być bity, chudy i zły, roz-

wścieczony i głodny, tak, żeby szczekał zębami. Tak właśnie!

— A człowiek? — spytałem.

— Co-o? — nie rozumiał.

— A człowiek — pytam — człowiek na północy, czy on tak samo powinien być głodny, rozwścieczony i bity?

Rzucił na mnie spojrzenie z ukosa.

— Człowiek to co innego — odpowiedział wymijająco. — Człowiek to gospodarz. Władca. Król przyrody. Jednak i jemu... nie zaszkodzi, gdy się bije.

— A was bito? — nie wytrzymałem.

Nie odpowiedział i mogło się zdawać, że uważnie przyglądał się robocie psiarza.

Postałem trochę i poszedłem z powrotem do domu. Wkrótce doznał mnie Karpuchin.

— Chciałem zabrać chwileczkę czasu... Przepraszam, nie wiem jak się zwracać?

— Sergiusz Mikołajewicz.

— Bardzo mi przyjemnie! A chciałbym się dowiedzieć, czy tu jesteście na służbie, czy tak... interesuje was północ?

— Nie jestem na służbie, A bo co?

Nie, nie! Przepraszam bardzo. Bo są tacy, których interesuje północ. I wszyscy do mnie: opowiedz i opowiedz, staruszku. Oczywiście, czemużby nie powiedzieć? Ja opowiadam chętnie. — Milczał przez chwilę. — A przepraszam, jakie macie stanowisko? Podeszliśmy do ganku i zatrzymaliśmy się.

— Instruktor, trustu Tajmyr.

— Instruktor? — Kombinował coś i widocznie

przyszedłszy do wniosku, że instruktor, chociaż to i nie kierownik, ale zawsze „ktoś“, uśmiechnął się do mnie mile.

— A więc na służbie — przeciągnął zaspokojo-ny. — To nic nie szkodzi, To cóż... — mruknął. — Służba to nic nie szkodzi... — A o co chciałem zapytać — zmienionym tonem zwrócił się nagle do mnie i oczy jego błysnęły drwiąco i ostro — co, czy duże macie pobory? Pytam dlatego, że du-u-uzo pieniędzy powinni płacić tym, którzy godzą się na takie życie.

— Dlaczego? Życie odpowiednie.

— Jak to, tutaj? — roześmiał się z niedowierzaniem i przypomniało mi się, jak mruczał przy klatce kanarka: „A ty zdechniesz, zdechniesz, zdechniesz“.

— Przecież wy żyjecie, — uśmiechnąłem się. — Dlaczegoż my byśmy nie mieli żyć?

— Ja? Proszę bardzo! Ja! Ja to co innego. Ja jestem przesiąknięty na wskroś i mrozem i spirytusem. Ja byłem i na wozie i pod wozem i diabli mnie nie wzięli. Ja i umierałem i nie umarłem, i tonąłem i nie utonąłem, i zwierzę mne jadł i nie dojadł, i kula mnie się czeptała, ale nie wzięła. Ja jestem kuty na cztery nogi.

Pobłyskiwał oczyma alkoholika i trząsł bródką.

— Ja? Ja, towarzyszu mój drogi — chwalił się w dalszym ciągu, — ja na północy jestem kopę lat ja jestem tutaj jak ta skała, już i mchem posłem. Byłem i na Jamale i na Tajmyrze, i do Jakutów zaglądałem, i z Odułami ryby łowiłem, i u Dolganów bywałem w cerkwi na nabożeństwie, i z Czuczami za górą Anadyr herbatę pijałem. Ja? Proszę bardzo! Ja jestem człowiek północy.

(C. d. n.)

Milionowe oszczędności dzięki usprawnieniom technicznym w Z. F. P. D.

(jp) — Do zamojskiego Zjednoczenia Fabryk Przemysłu Drzewnego należą Zakłady Nr 1 w Zamościu, zatrudniające 276 pracowników fizycznych, 20 umysłowych i Zakłady Nr 2 w Zwierzyncu, zatrudniające 180 pracowników. W zamojskich zakładach przeprowadza się obecnie montaż nowej, wielkiej maszyny napędowej, która będzie przewyższać kilkakrotnie zdolności dotychczas używanej. Na wykończeniu znajduje się budowa urządzeń, poprawiających warunki zdrowotne pracowników, szczególnie w szlifierni. Sprawą bliższej przyszłości jest budowa stolarni i otwarcie sklepu Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego z wszelkimi wyrobami krajowymi tej branży.

PRZODOWNICY PRACY

Współzawodnictwo pracy rozwija się najlepiej w stolarni, gdzie pracownicy są podzieleni na brygady. Dużym osiągnięciem jest uzyskanie 200 proc. normy przy produkcji trzyskrzydłowych szaf przez brygadę ob. Bronisława Bzdziucha, w skład której wchodzi: ob. Jan Bęsak, ob. Bronisław Kloca i ob. Ignacy Girgus. W polerowni przodownikiem pracy jest ob. Kowalikowa, wyrabiająca 180 proc. normy, a ob. Władysław Kowalik — w gwintowni osiąga 175 proc. normy.

OSZCZĘDNOŚCI DROGA ULEPSZEN

Niezależnie od ulepszeń technicznych, wprowadzanych przez kierownictwo zakładów, sami pracownicy starają się usprawnić produkcję i podnieść stan higieny i bezpieczeństwa pracy.

W dziedzinie oszczędności wysuwają się na pierwszy plan ulepszenia, dokonane przez starych i doświadczonych pracowników zakładów. Np. ob. Michał Sarzyński, jeden z pierwszych przodowników, pracuje w zakładach od 20 lat i wyrabia 190 proc. normy. W szlifierni wprowadzono ulepszenie, polegające na podwojnym wykorzystaniu pasów krzemieniowych do szlifowania. Inicjatorami ulepszenia są ob. Hele na Pasterb, ob. Władysław Czerniak, ob. Katarzyna Głęb, ob. Władysław Makowski i ob. Jan

Łogin. Otrzymali oni na poczet premii 20 tys. zł.

Jedno z ważniejszych ulepszeń wprowadzili przodownicy pracy ob. Czesław Rączkiewicz i Józef Rycaj. Usprawnili oni system gięcia kołnierzy do krzesel typu „500“. Gięto je dotychczas systemem ręcznym. Majster giętarni ob. Rączkiewicz wspólnie z mechanikiem ob. Rycajem, skonstruował ruchomy warsztat o napędzie koła zamachowego. Siła wykonana przez przekładnię w warstwie, przymując siłę napędu ludzkiego na 12 kg, daje efektywne 120 kg. Kołnierz krzesła, umieszczony w żelaznych uchwytach, nie ulega pęknięciu dzięki rozłożeniu siły pracującej na taśmę. System ten wydatnie zmniejsza wysiłek robotnika, wyklucza obrażenia cieleśne i zmniejsza procent psutego materiału z 8 na 1. Obaj wynalazcy otrzymali po 15 tys. zł premii.

Ogółem w pierwszym kwartale br. zaoszczędzono 2.237.394 zł, z czego zakłady Nr 1 w Zamościu zaoszczędziły — 1.483.239 zł zaś Zakłady Nr 2 w Zwierzynku — 540.155 zł.

ŚWIADCZENIE SOCJALNE

Również w dziedzinie świadczeń socjalnych ZFPD nie pozostała

ją w tyle. Na kolonie i półkolonie letnie wyjedzie 150 dzieci pracowników zakładów, na co wypłacono z funduszu akcji sojcjalnej 1.222 tys. zł. Liczba dzieci we własnym przedszkolu wzrasta stale, a w świetlicy znajduje się aparat radiowy, adapter, pianino, 200-tomowa biblioteka, czasopisma i gry. Wkrótce znajdzie się tu aparat szafkowy do wyświetlania przezrocz, którego montowaniem zajął się ob. Jan Chudy. Przy świetlicy istnieje ze spół dobrego czytania i prowadzi się kursy dla analfabetów.

Dwie wystawy w Zamościu

Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu urządza wzorem lat ubiegłych doroczną wystawę prac uczniów.

Wystawa będzie się mieścić w 7 salach i obejmie działy malarstwa, rysunku, rzeźby, kompozycji brył i płaszczyzn, literatury, kreślenia oraz rysunku perspektywicznego. Wystawa będzie przeglądem „wyspiku” rocznego młodzieży, która obok przedmiotów ogólnokształcących, rozwija zdolności ujmowania plastycznego spostrzeżeń, kształcą równo cześnie inteligencję i pogląd na świat.

Otwarcie nastąpi 19 czerwca. W tym samym dniu będzie również

Nieostrożność przyczyną wypadku Niedźwiedź rani śmiertelnie dozorcę

(ll) Dnia 15 bm, zdarzył się w zamojskim Zoo wypadek, który wstrząsnął mieszkańcami miasta. O godz. 8 m. 30 rano pracownik Zoo ob. Staroń zabierał się do swych codziennych obowiązków, gdy uagle wyskoczył ze swej klatki niedźwiedź, rzucił się na Staroń, rozszarpując mu za pierwszym uderzeniem kark. Rozjuszony widokiem krwi zwierzę paściło się nad ofiarą przez 15 minut, zadając jej straszliwe rany. O tak wczesnej porze nikogo nie było w pobliżu, krzyki Staronia usłyszał przechodzący uczeń gimnazjum Surmacz i zaalarmował posterunek MO. Dwoma strzałami zabito zwierzę. Staroń w agonii odwieziono do szpitala.

Przyczyną wstrząsającego wypadku, według relacji pracowników Zoo, był sam Staroń, który poprzedniego dnia nie domknął należycie drzwiczek klatki niedźwiedzia.

Nowe wagi ułatwią dostawy buraków

(sz) — Rejon cukrowni Klemensów liczy ponad 7 tys. plantatorów. Poprzednio musieli oni jeździć do samej cukrowni po należyte cukier lub wtyłki nawet z najodleglejszych wiosek. Obecnie dzięki Ministerstwu Przemysłu i Handlu, które przy cukrowni odpowiednio kreodyty, zostanie w Skierbszowie budowana waga. Ułatwi to plantatorom dowóz buraków i podejmowanie cukru. Podobne wagi staną również w Miaczynie, Jarosławcu i Horyszowie Polskim. Niezależnie od tego przewidziana jest w Zamościu budowa wielkich magazynów.

Odpowiedzi korespondentom

T. Sz. Chełm. — Notatkę zamieściliśmy w Kronice Województwa. Prosimy o przysyłanie innych materiałów. Za notatki umieszczone płacimy honorarium. Po miesiącu próbnym chętnie za liczymy Was w poczet naszych korespondentów.

Ł. B., BIAŁA PODLASKA. — Prosimy pisać więcej. Nadesłane wiadomości pójdą do druku. Zapłacimy za nie honorarium.

Kf, Zamość. — Reportaż wydrukujemy w skrócie.

ak, ŁUKÓW. — Prosimy o nadysłanie wiadomości. Dlaczego ostatnio nie otrzymujemy od Was listów? Nadesłany materiał był dobry i został w większości wydrukowany.

Basen kąpielowy na środku jezdnii Co na to Zarząd Miejski Zamościa

(lj) — Idąc pewnego popołudnia po ciepłym deszczu na spacer ulicami Zamościa, usłyszałem krzyk dzieci, dochodzący mnie z południowo-wschodniej części miasta.

Zaintrygowany spytałem któregoś z przechodniów co się tam dzieje.

— Plaża, Obywatelu kochany — poinformował z ironicznym uśmiechem jegomość.

Przyspieszyłem kroku i kierując się wzdłuż doszedłem do ulicy Krysińskiego. Oto co ujrzałem:

Na środku jezdnii w brudnej kałuży o powierzchni około 20 m kw. siedziało ni mniej ni więcej tylko 50-ro dzieci różnej płci, wzrostu i wieku. Było nawet kilkoro w kostiumach kąpielowych.

— Dobra kąpiel — pomyślałem — zależeć wprawdzie od opadów atmosferycznych ale... zawsze kąpiel! Nie

bezpieczeństwa też żadnego nie ma, bo żaden pojazd i tak tu nie dojedzie. Jednym słowem na ul. gen. Krysińskiego nastaje po deszczu „raj dla dzieci“. Zbiegają się tu one z najodleglejszych przedmieść, bo trzeba przecież korzystać z bezpłatnej kąpeli póki jest.

— Pomysłowe szkraby. Nie czekają aż wykończy się rozpoczęty basen, którego jakoś dokończyć nie mogą, a korzystają z tego co jest — usłyszałem od przechodnia, który razem ze mną gapił się na zaimprovizowaną „plażę“.

Zarząd Miejski w Zamościu zapomniał widocznie o tej ulicy, choć stopy kamieni czekają tu od dwóch lat na robotników. Dlaczego nie rozpoczęto prac przy naprawie powierzeń? Nie dziwimy się specjalnie dzieciom, ale bardzo dziwimy się władzom miejskim, które dopuszczają i tolerują taki skandaliczny stan rzeczy.

Święte wedliny i pieczywo w Zwierzynku

(lp) — Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Zwierzynku uruchomiła dwa sklepy spożywcze piekarnię i masarnię. Są one zaopatrzone we wszystkie wyroby masarskie i świeże pieczywo, a od pierwszego dnia zdobyły sobie wiele klienteli, która wokół kupować artykuły dobre po cenach przystępnych, niż nabywać towary wątpliwej jakości i płacić drożej w sklepach prywatnych.

BRAK POCZEKALNI OKAZJĄ DO PICIA

(zu) — Z Tyszowic do Zamościa kursuje regularnie autobus, odchodzący o godz. 6 rano. Pasażerowie zmuszeni są czekać długie chwile na dworze w pogodny i słotny dni. Zbiera się ich zawsze sporo, ponieważ frekwencja na tej linii jest bardzo duża. Jeżdżą wszyscy: mężczyźni, młodzież szkolna i kobiety z dziećmi (częstokroć na rękach). Szczególnie dla tych ostatnich należałoby pobydować w Tyszowcach jakąś poczekalnię.

Istnieje jeszcze drugi powód, dla którego należy uruchomić ową poczekalnię jak najrychlej

Mężczyźni, nie mając schronienia przed deszczem lub chłodem, udają się do którejś z pobliskich restauracji. A ponieważ „grzeczność nakazuje“ w podobnych okolicznościach kupić jakiś „drobiazgi“, więc bierze się na początek „czterdziestkę“, a później już idzie kolejka aż do odejścia samochodu. W ten sposób wzrasta pijaństwo. Trudno powiedzieć, aby to był dobry przykład dla młodzieży.

Zarząd Wojewódzkiego Oddziału Zrzeszenia Hodowców Konii w Lublinie ze smutkiem zawiadamia, że w dniu 14 czerwca 1949 r. zmarł **Ś. P. Ob. MIECZYSLAW MAJEWSKI** Pogrzeb odbędzie się w Jędrzejówce pow. łukowski dnia 18 bm 1440 G Zarząd Zrzeszenia

WPISY NA ROK SZKOLNY 1949/50
Żeńska Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Licealnego Towarzystwa Szkoły Średniej w Lublinie, ul. Narutowicza 37, tel. 10-19 (dawnie Gimnazjum Wl. Kunickiego)
Z pełnymi prawami szkół państwowych przyjmuje zapisy do wszystkich klas tj. VIII, IX, X, XI. Przyjmuje się młodzież bez względu na rejon.
Zapisy od 26 czerwca br. w Kancelarii Szkoły w godz. 9 — 13 i 16 — 18.
Dla dziewcząt internat, 1438 K Dyrekcja

Dyrekcja Prywatnego Koedukacyjnego 4 letniego Liceum Przemysłu Fermentacyjnego Towarzystwa Szkoły Średniej w Lublinie, ul. Narutowicza 37, tel. Nr 10 — 19, ogłasza wpisy do klasy I-ej (pierwszej).
Warunki przyjęcia: 1. Świadectwo ukończenia 7 klas Szkoły Podstawowej,
2. Egzamin z języka polskiego i matematyki. Zapisy przyjmuje Kancelaria Szkoły codziennie od godz. 10-ej do 13-ej i od 16-ej do 18-ej, w dniach od 26 czerwca br. Dla dziewcząt Internat.
Liceum Przemysłu Fermentacyjnego przygotowuje do pracy zawodowej, w drożdżowniach i browarach, gorzelnianach, fabrykach przetworów owocowych, octowniach. Ukończenie tej szkoły daje tytuł technika oraz uprawnia do studiów wyższych. 1390 K

Czytajcie prasę PZPR

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

BIAŁA PODLASKA

Młodzież z osady Łomazy, przesyła do ZMP i Ochotniczej Straży Pożarnej, wystawiła w Domu Ludowym sztukę „Baśka“, ilustrującą czasy okupacji niemieckiej. Przedstawienie cieszyło się wielkim powodzeniem. Dochód w wysokości 10 tys. zł przeznaczono na motopompę dla miejscowego oddziału S. P.

CHELM

Chór Rewelersów przy Liceum Mechanicznym w Chełmie, prowadzony przez uzdolnionego ucznia, zdobył sobie popularność nie tylko w mieście, ale w Zamościu i Szczepleszynie, gdzie dał kilka występów, uzyskując uznanie publiczności.

LUBARTÓW

Junacy Hufca Miejskiego „SP“ ofiarowali na Centralny Dom Młodzieży 2 tys. zł i wzywają do współzawodnictwa hufiec gminny „SP“ w Czemiernikach.

ZAMOŚĆ

Miasto zwiedziła wycieczka uczniów z Gimnazjum Ogólnokształcącego z Biłgoraja. Młodzież zapoznała się ze zbiorami Muzeum Regionalnego

go, kolegiatą, Ratuszem, staropolskimi kamienicami i zwiedziła Zoo. (rs)

Od kilku dni odbywają się na terenie powiatu zamojskiego przy sprzyjającej pogodzie sianokosy. (ms)

Przejeżdżającemu przez Wólkę Orłowską w pow. zamojskim rzucają się w oczy sterczące po obu stronach szosy wyschnięte topole. Drzewa sprawiają bardzo przykre wrażenie i ulegają zniszczeniu, zamiast być użytkowane.

W Izbiecy pow. zamojskiego nie zwraca się uwagi na przepisy o ruchu kołowym. Zdarza się często, że wozy stojące w poprzek szosy tamują komunikację. Przed kilku dniami szofer PKS musiał bawić się w furmana i sprowadzić na bok stojący w poprzek drogi wóz, gdyż właściciel zostawił go bez opieki, a sam udał się do jednej z pobliskich restauracji.

„SZTANDAR LUDU“

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Pracownik“ Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefon: Redakcja 20-04 Redaktor Naczelny 26-93 Dyrektor i Administracja 34-56 Kierownik 39-02 Białostok 27-23 Ogłoszenia 23-72 Rozdział 20-51 Konto czekowe PKO Nr 11-445 Warunki prenumeraty: prenumeratora miesięczna 150 zł, prenumerata zbiorowa 2.75 Odbić u członków Państwowej Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie M. Burzka 12

POTRZEBNY uczeń do Zakładu Błacharskiego. Cyrulicza Nr 1. A. Gałkowski, 1422 G

◆ MŁODZI I DĄ ◆

Coraz więcej młodzieży wiejskiej wstępuje w szeregi ZMP

Koła ZMP mają szczególnie ważną rolę do spełnienia w środowiskach wiejskich. Przede wszystkim winny one skupić całą postępową młodzież wiejską i uświadomić ją tak, aby mogła jasno zdać sobie sprawę z prymitywu gospodarczego i zacofania społecznego i politycznego, w jakim pozostawili wieś rządy przed wrześniowe. Nową wieś trzeba najpierw zbudować w umysłach i sercach młodzieży, obudzić w niej dążenia i tęsknotę do lepszych form życia.

Organizacja ZMP, która w swoim programie połączyła dążenia klasy robotniczej z dążeniami radykalnego ruchu chłopskiego, znalazła lepsze warunki dla swego rozwoju wśród młodzieży robotniczej, jako bardziej uświadomionej i rewolucyjnej, niż oddalona od wszelkich ośrodków życia kulturalno-oświatowego młodzież wiejska.

Masowa akcja, zmierzająca do spularyzowania ideologii młodzieżowej na wsi, rozpoczęła się w naszym województwie 1 lutego. Młodzi aktywiści kół szkolnych wzięli masowy udział w wiecach i zebraniach, przynosząc ideologię młodzieżową do środowisk wiejskich. Praca ich osiągnęła poważny sukces. Od dnia 1-go lutego od 1-go czerwca br. ilość młodzieży wiejskiej w ZMP wzrosła w naszym województwie o 68,5%. Na szczególnie wyróżnienie zasługują powiaty: Chełm, Zamość i Puławy, w których dzięki usilnej pracy aktywistów szkolnych ZMP nastąpił największy wzrost członków organizacji ZMP na wsiach.

Samó jednak zorganizowanie kół ZMP na wsi nie rozwiązuje sprawy, nie wszystkie bowiem koła rozwijają się, tak jakby sobie tego należało życzyć. Są koła, które nie mają odpowiedniej świetlicy, gdzie indziej

znów zarząd kół jest mało aktywny i nie umie stworzyć atrakcyjnych form pracy, zdolnych przyciągnąć młodzież do organizacji.

Bywa też, że rozwój kół wiejskich jest hamowany przez szkodliwy wpływ elementów reakcyjnych. Przeważająca liczba kół zwalcza jednak zwycięsko te wszystkie opory, dorabiając się coraz bardziej wartościowych form pracy.

Do takich kół należy między innymi koło ZMP we wsi Rachodoszcza w powiecie zamojskim. Posiada ono własne zespoły teatralne i chóralne, które cieszą się dużym uznaniem okolicznych mieszkańców. Koło zorganizowało również zespół dobrego czytania oraz kursy Przysposobienia Rolniczego. Oprócz tego przyczynia się ono wydatnie do zwalczania analfabetyzmu we własnej wsi przez prowadzenie kursów początkowej nauki czytania i pisania. Koło prowadzi również systematyczne szkolenie ideologiczne członków i regularnie organizuje zebrania, na których omawiane są aktualne zagadnienia oświatowe, polityczne i gospodarcze, np. walka o analfabetyzm, akcja „H”, walka o pokój itd.

Koło dorabia się własnej biblioteki, do której część książek została zakupiona za pieniądze uzyskane z imprez artystycznych. Pewną część dochodu przeznaczono na remont Domu Ludowego.

Oby takich kół było na wsi jak najwięcej.

Wszyscy powinni zwiedzić Wystawę Szkolnictwa Zawodowego

Dnia 19 czerwca w gmachu Liceum Administracyjno - Handlowego im. Vetterów w Lublinie, ul. Bernardyńska 14, nastąpi otwarcie Okręgowej Wystawy Szkolnictwa Zawodowego, w której biorą udział szkoły Przemysłowe, Handlowe, Administracyjne, Spółdzielcze i Gospodarcze oraz Publiczne Średnie Szkoły Zawodowe.

Ekspozycje przysyłane przez te szkoły dzielą się na 24 działy, rozmieszczone w różnych salach. Np. na parterze w sali Nr 8, 9 i 10 znajduje się dział odzieżowy Szkół Przemysłowych i Publicznych Średnich Szkół Zawodowych w sali Nr 11 — dział introligatorski i skórzany. W przyziemiu w sali Nr 37 urządzona zostanie świetlica, w której znajdują się wykresy z działalności kół, gazetki ścienne, wypracowania szkolne, a także zobrazowane są różne inne formy pracy młodzieży w świetlicy.

W sali Nr 55 znajdzie się dział gastronomiczny, a w sali Nr 35a — bufet. Na pierwszym piętrze dział metalowy, stolarski, elektryczny, mierzniczy i drogowy, budownictwa, technologiczno - chemiczny i przemysł fermentacyjny itd.

Szkoły już od kilku miesięcy przygotowują z wielkim nakładem

pracy ekspozycje na wystawę, która ma być przeglądem dorobku szkolnictwa zawodowego w Okręgu Lubelskim. Wystawa zasługuje na to, aby zainteresowało się nią całe społeczeństwo lubelskie. Dobra frekwencja podczas trwania wystawy od 19 do 25 czerwca będzie nagrodą dla organizatorów i uczniów za poniesione trudy.

Szkoły z miejscowości znajdujących się poza Lublinem, które pragną zwiedzić wystawę, proszone są o wcześniejsze zgłoszenie wycieczek pod adresem: Lublin, Publ. Średn. Szkoła Odzieżowa, ul. Dolna P. Marii 10, tel. 41-96 — celem otrzymania informacji i noclegu.

Nowe koło TPPR

W Państw. Liceum Pedagogicznym w Zamościu zostało zorganizowane Koło Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, które rozwija się bardzo dobrze i prężnie. Obecnie liczy 123 osoby. Koło zorganizowało na terenie szkoły kilka odczytów ideologicznych, a w planie pracy przewidziane są wyjazdy na wieś celem wysłuchania odczytów o przyjaźni polsko-radzieckiej. L. J.

Szkola Zawodowa jest dźwignią postępu i socjalistycznego uprzemysłowienia kraju

Pierwszy Zjazd ZMP w Biłgoraju

Dnia 12 bm. odbył się w Biłgoraju pierwszy statutowy zjazd wyborczy ZMP, w którym wzięło udział ponad 100 delegatów kół ZMP oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych.

Po referacie ideologicznym delegata Zarz. Woj. ZMP kol. Mazurka i sprawozdaniu Zarządu odbyła się dyskusja, w której między innymi poruszano takie zagadnienia jak praca w świetlicach ZMP, współpraca kulturalna między kołami wiejskimi

i robotniczymi oraz udział ZMP w zwalczaniu analfabetyzmu.

Wybrano również delegatów na wojewódzki zjazd statutowy, który odbędzie się w sierpniu br. (L.J.)

Egzaminy czeladnicze w Szkole Przemysłowej w Zamościu

W Państwowej Szkole Przemysłowej w Zamościu trwają obecnie egzaminy czeladnicze klas III i IV

wszystkich trzech wydziałów: elektrycznego, mechanicznego i stolarskiego. Do egzaminu przystąpiło ogółem 128 uczniów. Rozpoczęły się one 9 bm. i zakończyły się dzisiaj.

Na rozpoczęciu egzaminów i rozdaniu praktycznych prac czeladniczych byli obecni przedstawiciele PZPR Izby Rzemieślniczej z Lublina, oraz przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego i Opiekuńczego szkoły.

W pierwszych dniach egzaminów uczniowie wykonywali prace t. z. sztuki czeladnicze, następnie rozpoczął się egzamin ustny z technologii, organizacji przedsiębiorstw i innych przedmiotów ściśle zawodowych oraz z nauki o Polsce współczesnej.

Gdzie zginął pociąg?

Dlaczego młodzież ze Zwierzynca nie przybyła na Złot do Zamościa

Pociąg uczniowski na linii Zamość - Zwierzyniec kursuje tylko w dni, w których odbywa się nauka szkolna. Jednak dyrekcje szkół w Zamościu uzyskały od władz kolejowych zapewnienie, że pociąg uczniowski wyjątkowo w niedzielę dn. 12 czerwca, jako dzień zlotu młodzieży w Zamościu, będzie kursował tak, jak w każdy powszedni dzień.

Tymczasem młodzież zebrana na stacjach naprzemiennie oczekiwała obecnego pociągu, gdyż ten z niewiadomych przyczyn nie nadszedł wcale. Młodzież czekająca w Zawadzie na pociąg prosiła kolejarzy, aby jej wolno było pojechać pociągiem towarowym, których kilka odchodziło w tym czasie do Zamościa. Jednak kolejarze zmuszeni byli odmówić, gdyż przepisy kolejowe zabraniają zabierać pasażerów do pociągów towarowych. Młodzież, która miała zbiórki w Zamościu o godz. 8.30, odjechała z Zawady normalnym pociągiem osobowym o godz. 9.20. Natomiast młodzież ze Zwierzynca wcale nie mogła przybyć na Złot, gdyż oprócz pociągu uczniowskiego nie ma rano innego pociągu do Zamościa. Zetew.

Z Białej Podlaskiej

Przed kilku dniami bawił w Białej komendant Lubelskiej Chorągwi Harcerskiej dh. St. Grzesiuk. W jego obecności odbyła się odprawa drużynowych i członków komend hufców męskiego i żeńskiego, na której nastąpiło połączenie obu hufców w jedną wspólną jednostkę pod nazwą: Biały Hufiec Harcerski. Komendantem hufca został wybrany dh. Ujma. (Ls.)

Pow. Zarząd ZMP urządził zabawę w świetlicy Zakładów Przemysłu Drzewnego w Białej. Dochód z zabawy przeznaczono na urządzenie świetlicy ZMP. Zabawa cieszyła się wielkim powodzeniem. (Ls.)

Młodzież zamojska opiekuje się szkołą na Mazurach

Uczniowie Państw. Gimn. i Liceum wzięli pod opiekę szkołę podstawową w Gelandzie w woj. olsztyńskim. Samorząd uczniowski organizuje dla tej szkoły pomoc materialną. Dnia 13 bm. wysłano 40

książek, przeznaczonych dla biblioteki tamtejszej szkoły.

Akcja zbiorkowa trwa w dalszym ciągu i jeszcze przed końcem roku zostaną wysłane dalsze partie książek i pomocy naukowych.

Nowe sale wykładowe internat, świetlicę i halę gimnastyczną otrzyma Państwowa Szkoła Przemysłowa w Zamościu

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Zamościu jest jedną z największych szkół zawodowych w wojew. lubelskim. Posiada ona trzy główne wydziały: mechaniczny, elektryczny i stolarski oraz liceum mechaniczne II stopnia, które już w następnym roku wyda pierwszych maturzystów.

Ogółem w tej szkole uczy się 507 uczniów, z czego 311 uczniów jest na wydziale mechanicznym. Szkoła przemysłowa mieści się obecnie tylko w dwóch budynkach, pozostałe zaś trzy budynki nie nadają się do użytku szkolnego. Dopiero po ich gruntownym remoncie i przebudowie szkoła będzie miała do swego użytku kompleks gmachów, zapewniających jej dalszy pomyślny rozwój.

PLANY PRZEBUDOWY
Plany przebudowy szkoły — jak

informuje Wojewódzki Wydział Odbudowy w Lublinie — zostały już w tych dniach ukończone. Przewiduje się przebudowę garaży samochodowych na sale wykładowe i warsztaty, generalny remont internatu uczniowskiego i świetlicy szkolnej oraz przebudowę starej i zniszczonej hali napraw maszyn na nowoczesną salę gimnastyczną. W głównym budynku szkolnym powstanie nowa świetlica ZMP, a także pracownia fizyko - technologiczna i chemiczna.

JUŻ JEST 13 MILIONÓW ZŁ.
Na przebudowę Państwowej Szkoły Przemysłowej Ministerstwo Odbudowy przeznaczyło 13 milionów zł. Dzięki temu prace nad przebudową gmachu i remontu będą miały właściwe tempo i zapewnią szkole jeszcze w tym roku szkolnym dogodne warunki dla szkolenia teoretycznego

i technicznego. Pierwsze prace jak informuje nas dyrektor szkoły ob. Stefan Litwin — zostały podjęte z początkiem czerwca i zostaną ukończone w połowie sierpnia.

Najważniejszą sprawą jest przebudowa internatu. Jest on naprawdę konieczny choćby z tego względu, że szkoła oddalona jest od miasta o 2,5 km. Na przebudowę internatu przeznaczono 2 mil. zł. Będzie on wyposażony we wszystkie nowoczesne urządzenia i pomieści ok 100 uczniów (L.J.)

Poradnia zawodowa — Lublin ul. Okopowa 16, III piętro, udziela porad w sprawie przydatności kandydatów do szkół zawodowych wszystkich typów.